



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1418 (158/2025) | 22.08.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Michał Paszkowski

Polityka Słowacji wobec wyzwań związanych z dostępnością gazu ziemnego

Słowacja znajduje się obecnie w kluczowym momencie transformacji swojej polityki energetycznej, będąc pod silną presją z jednej strony konieczności zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego i utrzymania przystępnych cen gazu ziemnego dla przemysłu i gospodarstw domowych, a z drugiej strony wymogów sankcji Unii Europejskiej wobec Rosji. Polityka energetyczna Słowacji jest uwarunkowana dużym uzależnieniem od dostaw gazu ziemnego z kierunku wschodniego, ograniczonymi możliwościami importowymi z alternatywnych źródeł, a także silnym powiązaniem zagadnień energetycznych z kwestiami polityki wewnętrznej oraz zagranicznej. Rosyjskie ataki na infrastrukturę energetyczną.

Strategiczna współpraca z Rosją. Pomimo agresji Rosji na Ukrainę i trwającej od 2022 r. wojny, Słowacja nadal opiera swoją politykę energetyczną na dostawach surowców energetycznych z Rosji, w tym zarówno ropy naftowej, jak i gazu ziemnego. Na mocy obowiązującego długoterminowego kontraktu z Gazprom Export, zawartego na okres do końca 2034 r., państwowa spółka energetyczna SPP jest zobowiązana do odbioru gazu ziemnego zgodnie z zasadą „take-or-pay”. Szacuje się, że na początku 2025 r. ok. 70% całkowitego wolumenu surowca importowanego do Słowacji pochodziło z Rosji. Po zaprzestaniu tranzytu rosyjskiego gazu ziemnego przez Ukrainę z dniem 1 stycznia 2025 r. ([„Komentarze IEŚ”, nr 1274](#)), dostawy realizowane są przez gazociąg TurkStream oraz infrastrukturę przesyłową w Europie Południowo-Wschodniej. Jednak w ocenie rządu obecnie z powodu wąskich gardeł infrastrukturalnych tą trasą dociera do Słowacji jedynie ok. 50% zakontraktowanego wolumenu rosyjskiego gazu ziemnego. Słowackie władze wyrażają też niezadowolenie z wysokich kosztów transportu i dostaw surowca z alternatywnych źródeł, w tym w postaci LNG. Premier Robert Fico otwarcie neguje możliwość dostaw gazu ziemnego w tej formie (do terminali regazyfikacyjnych w państwach posiadających dostęp do morza) z uwagi na wysokie koszty rozładunku statków, procesu regazyfikacji, a następnie transportu rurociągami do Słowacji. W tych uwarunkowaniach, biorąc pod uwagę aspekt infrastrukturalny, cena surowca w sposób naturalny wzrasta w stosunku do gazu ziemnego dostarczanego przez Rosję. Według wyliczeń rządu w Bratysławie ewentualny całkowity zakaz importu rosyjskiego gazu ziemnego po 2027 r. mógłby spowodować, że cena tego surowca na Słowacji byłaby od 30% do nawet 50% wyższa.

Sprzeciw wobec sankcji i spór o 18. pakiet. Z tej perspektywy Słowacja stanowczo sprzeciwiała się nałożeniu kolejnych sankcji na Rosję, w tym ostatniemu 18. pakietowi, który zakładał m.in. całkowity zakaz importu gazu ziemnego i ropy naftowej z Rosji od 1 stycznia 2028 r. Premier Fico uzależnił zgodę Słowacji na przyjęcie pakietu od uzyskania twardych gwarancji od Komisji Europejskiej, dotyczących bezpieczeństwa dostaw, stabilności cenowej oraz ochrony przed ewentualnymi pozwami arbitrażowymi ze strony Gazpromu. Uwzględniając konieczność przyjęcia sankcji na poziomie UE jednomyślnie przez wszystkie państwa członkowskie, Słowacja skutecznie blokowała ten proces do 17 lipca 2025 r., domagając się lepszych warunków. W odpowiedzi Komisja Europejska zaproponowała zestaw rozwiązań, wśród których znalazły się m.in.: utrzymanie możliwości realizacji obowiązującego kontraktu z Gazpromem do końca 2027 r., możliwość jego rewizji w przypadku spadku cen rynkowych, wprowadzenie „klauzuli zawieszającej” w przypadku niedoborów gazu ziemnego lub nagłych wzrostów cen, a także wsparcie z funduszy UE dla projektów infrastrukturalnych i ochrony gospodarstw domowych oraz przemysłu przed skutkami wzrostu kosztów energii. Mimo to reakcje na Słowacji były sceptyczne. Obok twardego stanowiska rządu także opozycja krytykowała rozwiązania, pomimo wcześniejszego poparcia dla stopniowego wygaszania importu gazu ziemnego z Rosji. Ostatecznie jednak, w wyniku dalszych negocjacji, 17 lipca 2025 r. Słowacja zgodziła się nie blokować dalszych prac nad pakietem sankcji, zachowując jednocześnie otwartą pozycję negocjacyjną. Otrzymała gwarancję obejmującą zgodę m.in. na: (1) w pełni korzystanie przez SPP



z długoterminowego kontraktu z Gazprom Export do końca 2027 r.; (2) dokonywanie w kontrakcie zmian, które w przypadku pozytywnej ewolucji sytuacji rynkowej pozwolą na import rosyjskiego gazu ziemnego na korzystniejszych warunkach; (3) utrzymanie dostaw surowca w przypadku opóźnień w realizacji projektów infrastrukturalnych mogących skutkować brakiem dostaw gazu ziemnego z Zachodu.

Alternatywne kierunki dostaw. Wobec narastających napięć politycznych i ograniczeń logistycznych Słowacja rozpoczęła rozmowy mające doprowadzić do zapewnienia dostaw surowca z alternatywnych kierunków, w tym z Chorwacją. 1 lipca 2025 r. Peter Pellegrini, prezydent Słowacji, oraz Denisa Saková, minister gospodarki, odbyli podróż do Zagrzebia, gdzie jednym z kluczowych tematów rozmów z Ante Šušnjarem, ministrem energetyki Chorwacji, była możliwość korzystania przez Słowację z terminalu LNG na wyspie Krk. Obecna zdolność regazyfikacyjna terminalu Krk wynosi 2,9 mld m³ rocznie, trwa jednak rozbudowa infrastruktury do poziomu 6,1 mld m³ rocznie ([„Komentarze IEŚ”, nr 829](#)). Nowy moduł regazyfikacyjny ma zostać oddany do użytku w październiku 2025 r., co mogłoby umożliwić Słowacji dostęp do znacznie większych wolumenów LNG, szczególnie z USA i Kataru. Potencjalne dostawy mogłyby pokryć od 20% do 30% zapotrzebowania Słowacji na gaz ziemny. Niemniej dostępność infrastruktury przesyłowej na osi zachód-wschód w Europie Środkowej pozostaje wyzwaniem. Czeskie przedsiębiorstwo Net4Gas w swoim planie rozwoju na lata 2026-2035 ostrzega, że przepustowość niemiecko-czeskiego punktu Brandov jest niemal w całości wykorzystywana na potrzeby Czech. W tych okolicznościach może nastąpić silna konkurencja z Czechami, Węgrami i innymi państwami regionu o i tak ograniczone moce przesyłowe z kierunku zachodniego (Chorwacja, Austria). W rezultacie, w razie opóźnień w projektach zwiększających przepustowość gazociągów, Słowacja będzie mogła uruchomić „klausulę zawieszającą”, co będzie oznaczało możliwość kontynuowania dostaw gazu ziemnego z Rosji. Jest to zgodne z zapisami gwarancji bezpieczeństwa uzyskanych od Komisji Europejskiej.

Wnioski

- Słowacja nadal pozostaje jednym z najbardziej uzależnionych od rosyjskiego gazu ziemnego państw członkowskich UE, z poziomem importu sięgającym 70% całkowitego zapotrzebowania, i dąży do maksymalnego wykorzystania istniejącego kontraktu z Gazpromem, argumentując to względami ekonomicznymi i technologicznymi. Uwzględniając prowadzoną politykę zagraniczną, jak dotąd nie widać zmian Słowacji w podejściu do kooperacji energetycznej z Rosją.
- Stanowisko rządu Roberta Ficy w sprawie sankcji wobec Rosji wynikało zarówno z prowadzonej polityki zagranicznej, jak i możliwości oddziaływania na Komisję Europejską w kontekście zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego rozumianego jako utrzymanie dostaw surowca do Słowacji ze wschodu. Kolejny pakiet sankcji stanowił jedynie narzędzie nacisku na KE w kwestii uzyskania realnych gwarancji dotyczących bezpieczeństwa dostaw, wsparcia finansowego i dostępu do infrastruktury gazowej po 2027 r.
- Otwarcie Słowacji na alternatywne kierunki dostaw, w tym przypadku LNG z terminalu Krk, stanowi raczej propagandowy krok w kierunku dywersyfikacji, ponieważ ze względu na dużą konkurencję przepustowość infrastruktury przesyłowej w regionie Europy Środkowej może być niewystarczająca. Kluczowe dla powodzenia słowackiej polityki energetycznej będzie nie tylko oparcie się na alternatywnym wobec Rosji źródle surowca (potencjalna kooperacja z USA w zakresie dostaw LNG), ale też terminowa rozbudowa szlaków przesyłowych z zachodu na wschód oraz wsparcie finansowe z Brukseli. W innych przypadkach Słowacja nadal będzie importować gaz ziemny z Rosji.